[Nr 3]
Kraków, Wtorek 5 Stycznia 1904. Rok XXIII.

NOWA REFORMA

...ennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.
...enerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	ćwierćrocznie:	miesięcznie
	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
...oczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
...	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
...sigii, ...ajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

...trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — ...w A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Piehna, ul. Karola Lu...
Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.
...pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się ...cyi „N. Reformy" w Krakowie. — Listów niefrankowanych ...nie przyjmuje się ...nadesłanych Redakcya nie zwraca.
...ministracyi: „N. Reforma" ul. Jagiellońska 10. ...nistracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484

Prenumeratę przyjmują:
...zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy" — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Heppena i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Millera, ul. Karmelicka 18. — Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biura dzienników we Lwowie Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W Przemyślu Heszeles. — W Jarosławiu L. Strassberg. W Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61. Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Nekrologia po 50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 20 h od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum.
Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

...iu wojny.

...ończył się rok stary ...ko wyraźniejszym na... nowy. Jeszcze wpraw... ...zcza ze źródeł francu... uspokajające, a podo... w jednem ze swych ... i wyraził nadzieję, że ... do wojny, mimo to ogólne ...yczych panuje mnie... ...dezwie się na wodach ...rętowych, jako prelu... wszelkiego prawdopo... ...ej tragedyi wojennej ...ęcie kwestyi: wojna ... i już w najbliższych ...yło już w chwili, gdy ...dza się wiadomość, iż ... w ostatniej swej nocie ... odpowiedzi, jednakże ... zwlekać już nie mo... ...gielskich dowiaduje się, ...kiego źródła, że odpo... ...rodze i że zredago... ...klucza zupełnie ...h układów, nowej ...ąd rosyjski, jak dono... w niej wszystkie pro... Mandżuryi, a jej żąda... zwrotami wymijającemi, ...jmniejszej pewności, że ...zodne są z prawdą; roz... i fakty przemawiają za ...yjska rzeczywiście tak ...z brzmienie.

...ski tak się w ostatnim ...chkolwiek ważniejszych ...rugiej strony, ustępstw, ... zapobiedz wojnie spo... ...a. Na uwagę zasługuje ...cya, jaką „Politische ... od swego, podobno ...o korespondenta z Jo... ...acyi, najważniejsze żą... ...czają się w następują... Wzajemne zobowiąza... ...u do bezwzględnego u... terytoryalnej nietykal... Wzajemne uznanie spe... ...ponii w Korei i Rosyi ...jemne zapewnienie, że ...nie będzie utrudniało ... w Chinach i K... ...nie wystąpuje więc z ...emi ... domaga się jedynie za... ... Rosya sama już przyrzekała. ...em wysunęła na pierwszy plan ...e nową pretensyę, a mianowicie, ...-wschodnią część Korei, położonej ...ną między portami Wensan i ...nano za strefę neutralną; ...nawia stanowczo Japonii wszel... ...to mieszania się w sprawę man... ...a, jej, zdaniem, obchodzi wyłą... ...syę i Chiny. — Tego warunku ...łbym racie przyjąć nie mo... ...m z jednej strony tego rodzaju ...na zagrażałaby stale niezależno... ...z drugiej stanowisko Rosyi w ... Japonię w sprawach handlowych ... gdyż czyni je zależnemi od do...

...Ponowne zajęcie miasta Muk... ..., jak niemniej trwała okupa... ...ną nad rzeką Jalu, mają wido... ...odstraszenie Chin od otwarcia ... dla handlu światowego.

...yjaśnienia wykazują wymownie, ...rzeczność panuje między stano... ...aniami obu stron, a sprzeczność ... czasie zaostrzyła się podobno ... innych jeszcze kwestyj. Jasną ...rzeczą, że stroną zaczepną jest ...u Rosya. Podczas bowiem gdy ... tylko naturalnej swej strefy interesów i faktycznie nabytych praw, to Rosya domaga się nowych ustępstw, nowych korzyści i coraz szerzej zakreśla swoje dążności zaborcze.

To też widocznie w przewidywaniu rychłego już rozbicia się układów, Japonia zamierza stanowczym krokiem zabezpieczyć sobie pozycyę swoją w Korei. — Już telegramy sobotnie doniosły, że eskadra japońska, złożona z sześciu okrętów, pod wodzą admirała Kamimury otrzymała rozkaz wyjazdu do portu koreańskiego Mazampho, celem zajęcia tego miasta. Do „Koeln. Zeitung" donoszą zaś z Londynu, że brak wszelkich wiadomości z Japonii uważają tam dziś za dowód, że eskadra ta rzeczywiście już została wysłana i że znajduje się w drodze do Mazampho. — Według innej wersyi, celem tej wyprawy jest uprzedzenie Rosyi, która przygotowywała się do podobnego kroku. Japonia zamierza podobno bezzwłocznie po zajęciu Mazampho ogłosić protektorat swój nad Koreą i w ten sposób siłą faktu przeciąć dalsze układy co do tego kraju. Rosyi wobec tego nie pozostanie już nic innego, jak wypowiedzenie wojny.

Tak przedstawia się zatarg w obecnej chwili. Że wojna grozi bezpośrednio, to wynika także z depeszy londyńskiej do „Koeln. Zeitung", że nawet w angielskich kołach handlowych, które dotychczas z oburzeniem zaprzeczały możliwości wybuchu wojny, panuje dziś usposobienie bardzo przygnębiające. Premie asekuracyjne okrętowych stale się podnoszą, admiralicya angielska potajemnie czyni przygotowania do znacznego wzmocnienia eskadry wschodnio-azyatyckiej.

Potrzeba nowej szkoły na kresach!

Z zachodnich kresów kraju piszą nam:

Kiedy Śląsk zaczął się budzić z uśpienia i za przykładem odradzających się Czech Polacy tamtejsi pomyśleli o samoobronie przed zalewem germanizmu, spali spokojnie mieszkańcy kresów bialskich, jakby zażyłość niemiecka między obuma narodami nie pozostawiała w tych stronach nic do życzenia. Rozmaite pruskie „Vereiny" przyczyniły się wreszcie do tego, że Niemcy koło Białej zaczęli występować hardo i butnie w obronie urojonych praw pognębionego „Vaterlandu". Wymyślano najrozmaitsze jubileusze w celu budzenia ducha niemieckiego, sypały się odezwy rozmaitej treści, zdążające do tego samego celu; „Schulverein" począł się wciskać klinem w nasze spokojne ziemie, zaczął wynagradzać gorliwych nauczycieli niemieckich, szczepić nienawiść w serca i dusze, aż doszło do tego, że hakatyzm wybuchnął nagle jasnym i groźnym płomieniem.

Skutki tej krecjej roboty są zbyt widoczne. Awantury antipolskie w Bielsku, w Białej, w Lipniku, w Hałcnowie, napaści i zaczepki uzuchwalonego wszechniemieckiego prawo ludzkiemu: oto owoce posianego przez pruskich hakatystów ziarna. „Liberalniejsi" lub narodowo obojętni domieni: Polacy poczęli się niemczyć, a piszący te słowa słyszał na własne uszy, jak starszy jego kolega, wychowanek gimnazyum bielskiego, lżył zawile i głośno polską narodowość, sam będąc Polakiem. Zatruto dusze i serca.

W Hałcnowie, wsi leżącej pod Białą, przyszło do głośnych awantur z powodu pieśni polskich, śpiewanych w kościele lub w szkole przez dziatwę. Krzewicielowi polskości i obrońcy sprawy narodowej w Hałcnowie, p. Głuszkowi (majętnemu wieśniakowi, osiadłemu w tej gminie) podpalono dom (sic!) w dzień jego imienin, a później postrzelono go w nocy we własnem mieszkaniu. Wywołała ten zamach nienawiść niemiecka. Dziś p. Głuszek nie rozstaje się we dnie i w nocy z rewolwerem z obawy o życie. Innych polskich mieszkańców tej wsi łżono i napadano publicznie. Dopiero interpelacya posła Kubika w parlamencie, poszukiwanie podpalaczy przez żandarmeryę i represalia rządowe skłoniły zbyt wojowniczych synów Germanii do chwilowego przycichnięcia. „Schulverein" nie zasypia jednak sprawy. Co roku wyznacza nagrody nauczycielom w Hałcnowie, a ku wstydowi naszemu wyznać należy, że brali je także Polacy. Jedni, biorąc je, pełnili cichy wallenrodyzm, drudzy odczuwali prawdopodobnie wewnętrzne zadowolenie.

Obywatele polscy tamtejsi zaręczali nam, że w tym roku, jakby na zawsze, dano w Hałcnowie posadę dwom nauczycielkom, Niemkom, które wcale nie władają językiem polskim; odpowiedzialność za to spada na bialską Radę szkolną okręgową. Obie te panny nie mogły się podobno utrzymać na Śląsku, gdzie kończyły studya, bo nie władały językiem polskim, a otrzymały posady u nas, gdzie ustawa wyraźnie znajomości tego języka wymaga.

Wobec takich stosunków w Hałcnowie, czas już obudzić się z letargu. Nie ustąpmy na krok, gdzie się rozchodzi o obronę godności narodowej i bytu naszego. Całe społeczeństwo obowiązane jest ratować tutaj dusze polskie od zniemczenia.

Zrozumieli to włościańscy patryoci w Hałcnowie. Najwybitniejsi przedstawiciele Polonii tamtejszej, jak pp. Głuszek, Kiczmer i Ślósarczyk nawiązali stosunki z „Towarz. Szkoły Ludowej", założyli u siebie Koło miejscowe, zakrzątnęli się celem zbierania funduszów, zjednywania nowych członków. W trzeci dzień świąt Bożego Narodzenia udali się z deputacyą do p. H. Czecza, właściciela Kóz i Hałcnowa, z prośbą o darowanie gruntu pod budowę szkoły polskiej w pobliżu kościoła i dzisiejszej szkoły niemieckiej, na którą krwawo zapracowany grosz swój składać musieli.

Hałcnów liczy obecnie przeszło pięćset Polaków; wiele rodzin się bowiem dotychczas zniemczyło. Jeśli się zważy, że wzorowa szkoła polska, na wzór nowo zbudowanej w Leszczynach, stałaby się prawdziwą ostoją polskości, że zwątpiałych i obojętnych zaczęłaby gruntownem kształceniem dziatwy przyciągać do siebie i odciągać od szkoły niemieckiej, od zagważdżania umysłów, czego z przerażającą twością dokonywa nauka w obcym języku, stosowana do drobnej dziatwy; jeśli się uwzględni, że nowa szkoła, którą „Towarzystwo szkoły ludowej" budować przyrzekło, stałaby się prawdziwym zdrojem narodowego ducha i oświaty, dla okolicznych ...yjskich wsi, wzorem godnym naśladowania, zrozumie się łatwo, że szkoła polska w Hałcnowie stała się jedną z najważniejszych potrzeb i postulatem polskości. M. M.

Naczelnicy ziemscy na Litwie.

Od 14 grudnia 1903 r. w guberniach: wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej, zaczęła obowiązywać ustawa o naczelnikach ziemskich, wprowadzona w centralnej Rosyi już 24 lipca 1889 r. Na zasadzie nowego prawa na Litwie podległy przekształceniu: miejscowe urzędy włościańskie, sądownictwo, gubernialne i powiatowe urzędy dla spraw włościańskich, wreszcie sądy pokoju. Zamiast tych wszystkich urzędów utworzono posady naczelników ziemskich, których, na przedstawienie gubernatorów, mianować będzie generał-gubernator. —

Jest to reforma, mająca na celu zaprowadzenie silnej władzy rządowej, pozostającej w bliskiej styczności z ludem. Jaką ma być działalność nowych urzędników i czego po nich można się spodziewać społeczeństwo polskie, wywnioskować łatwo z przemówień do nich generał-gubernatora wileńskiego i grodzieńskiego, gubernatora wileńskiego i z komentarzy rosyjskich dzienników.

„Siewiero-Zapadnoje Słowo" zamieszcza przemówienie generał-gubernatora ks. Swiatopołk-Mirskiego, który rzekł: „Monarszy prawodawca stworzył władzę najbliższą ludu, zarówno dla jego pożytku, jakoteż dla pożytku państwa. Uporządkowanie życia wiejskiego w dziedzinie jego gospodarstwa zarządu i sądu: oto zadanie waszej przyszłej działalności". — „Przez rozciągnięcie prawa z 24 lipca 1889 r. na Kraj Północno-zachodni życie ludności rolnej przyłączone zostało do rdzennej Rosyi. Panowie jesteście rękojmią dla obudzenia wśród ludności poczucia, że tego przyłączenia dokonano dla jego dobra".

Jeszcze wyraźniejszem w swoich tendencyach było przemówienie gubernatora wileńskiego K. K. Palena, podane przez „Nowoje Wremia". „Dla nas wszystkich — rzekł gubernator — powinno być jasnem, iż mająca się odbyć w wykonanie reforma zjawia się na początku nowej epoki w rozwoju życia wileńskiej gubernii i jest zdecydowanym krokiem na drodze zlania się tego kraju z rdzenną Rosyą, dziełem ogromnej państwowej doniosłości". — „Wileński Wiestnik" — komentując to przemówienie i fakt zaprowadzenia ziemskich naczelników — pisze: „W tem zrównaniu zauważyliśmy znak, iż kraj nasz (t. j. Litwa) po upływie pewnego czasu i przy zmianie historycznych warunków wcielony zostaje do budowy państwowej, do ogólno-obywatelskiego rosyjskiego życia, celem osiągnięcia dawno upragnionego zjednoczenia. Według naszego przekonania, to jedna z najpewniejszych dróg do zlania rozmaitych plemiennych (!) żywiołów w jedną nierozerwalną całość, żywiołów, nad któremi, pomimo różnych wyznań religijnych, wznosiłaby się, przykrywająca wszystkie ołtarze, ogromna kopuła rosyjskiego państwa, — i dla których istniałaby jedna ojczyzna: Rosya".

Rosyjski „Wołyń" wyraża otwarcie zdanie, iż, mimo że na posady naczelników ziemskich mają być przyjmowane osoby bez różnicy narodowości, nie należy wysuwać stąd zbyt wielkich nadziei, a wystarczy uwzględnić wszelkie przeznaczenie instytucyi naczelników ziemskich. Przecież naczelnicy ziemscy, to nie członkowie ziemstw, nie działacze ziemscy. — Wspólną z ziemstwem mają oni tylko nazwę. „W gruncie rzeczy zaś — pisze ten dziennik — są to przedstawiciele kontroli administracyjnej nad gromadami włościańskiemi, wyposażeni w nader szerokie przywileje opiekunów i do pewnego stopnia w „uk... ...sędziów. W działalności ... ...nicy bezpośredniego udziału nie ... korzystają tylko z prawa głosu ... mogą wywierać tylko wpływ pośredni na bieg zgromadzenia ziemskiego". Rozwijając te poglądy, „Wołyń" przychodzi do wniosku, że tylko przy dobrowolnej służbie ziemskiej, opartej na wyborach, możliwy jest wszechstronny rozwój kulturalny i oświata mas, wszczepianie w nie poglądów humanitarnych, tolerancyi religijnej i rasowej. „Nie pozostaje nam tedy nic innego — pisze „Wołyń" — jak dążyć do tego, aby „próba utworzenia specyalnych ziemstw gospodarczych skończyła się jak najprędzej przez wprowadzenie ziemstw ogólno-rosyjskich i aby dopuszczenie na urzędy naczelników ziemskich osób pochodzenia miejscowego nie było ostatnim krokiem na drodze zbliżenia ziemstw z rdzenną ludnością kraju".

Czynność naczelników ziemskich jest podwójną, administracyjną i sądową. Dotychczas administracyą zajmowali się komisarze włościańscy, a sądownictwem sędziowie pokoju. Obecni naczelnicy łączą w ręku swych całą władzę i spełniać mają ich funkcye. — Z chwilą więc obecną zniesione zostały na Litwie tak sądy pokoju jak i obecne urzędy włościańskie. Każda bez wyjątku uchwała zebrania gminnego może być uchylona przez naczelnika ziemskiego, byle tylko na zjeździe powiatowym postępowanie swoje uzasadnił.

W sprawach sądowych stanowią naczelnicy pierwszą instancyę między włościanami a innemi stanami, a drugą dla sądów włościańskich które składają się tylko z włościan i na mocy prawa zwyczajowego rozstrzygają sprawy włościańskie. Naczelnik ziemski w procesach nie potrzebuje się kierować zeznaniami świadków, lecz głównie przekonaniem wewnętrznem. Posiada też znaczną władzę dyscyplinarną: opornych może bez wszelkich rozpraw ukarać aresztem trzydniowym, lub grzywną do sześciu rubli, wykonuje wyroki sądów gminnych i t. p. Wszystkie sprawy wątpliwe rozstrzyga zjazd powiatowy naczelników ziemskich, obradujący pod przewodnictwem powiatowego marszałka szlachty. Każdy naczelnik ziemski zarządzać ma okręgiem, obejmującym mniej więcej 15.500 mieszkańców, wypadnie zatem na jeden powiat 7 do 8 naczelników ziemskich. W gubernii wileńskiej ma ich być 52, w grodzieńskiej i kowieńskiej po 50. W liczbie ogłoszonych nominacyj w gubernii wileńskiej jest sześciu Polaków, w kowieńskiej czterech. Z jakich sfer rekrutują się nowi funkcyonaryusze, świadczą najlepiej szczegóły, ogłoszone już co do gub. kowieńskiej. Z liczby 36 naczelników ziemskich jest: 4 byłych naczelników ziemskich, 1 były zastępca naczelnika ziemskiego, 10 byłych komisarzów włościańskich i sędziów pokoju, 1 adwokat przysięgły.

Naczelnicy ziemscy zostali wyposażeni we władzę i pieniądze dość zasobnie. Zakres ich działalności do pewnego stopnia przypomina wojennych naczelników 63 roku. — Skupienie władzy sądowniczej i administracyjno-wykonawczej w rękach ludzi, którzy mają rządzić się tylko „przekonaniem wewnętrznem", — a których zadaniem jest i zlać żywioły plemienne z rdzenną rosyjską kulturą, aż nadto wyraźnie wskazuje na cel polityczny, który nowej instytucyi ma przyświecać. Miejmy nadzieję, że Litwa nie padnie ofiarą tego najnowszego na nią zamachu.

Katastrofa w Chicago.

Prawdziwą przyczynę pożaru teatru „Iroquois" w Chicago wykryje dopiero proces sądowy, który będzie epilogiem tego nieszczęścia. Obecnie pewną jest rzeczą, że środki bezpieczeństwa były zupełnie zaniedbane i coraz to nowe w tym względzie wychodzą na jaw szczegóły. I tak na zewnątrz teatru brakowało żelaznych drabin ratunkowych. Tylko u jednego okna znajdowała się drabin... ...o 20 osób. ...tać do tej ... strasznej trwod... szczeblu. Pows... widzów, tłocząc... prowadzące na ... płomieni objęt... ulicę, w głębię ...

A oto drugi ... Jak donoszą z C... połączenia ... cą pżarną. M... ...szego kiosku z ... skutkiem czego str... miejsce katastrofy.

Pożar powstał w chwili, gdy jeden ze śpiewaków rozpoczął w drugim akcie aryę: „W bladem świetle księżyca". Światło błyskawiczne, które się wyrabia za pomocą kalcyum, a które miało dać obraz księżyca, funkcyonowało źle, co się często zdarza. Z aparatu tryskały nieustannie iskry. Gdy skutkiem tego zajęły się sąsiednie kulisy, nadbiegł strażak z aparatem, w którym zawarte były chemiczne środki do gaszenia ognia. Tymczasem aparat odmówił służby, a strażak podobno nie umiał się z nim obchodzić i używał środków chemicznych w ten sposób, że jeszcze podniecił ogień, zamiast go ugasić. Służba teatralna, która była powinna zerwać płonące kulisy i zdusić ogień, uciekła ze sceny.

Robotnik, który miał dozór nad instalacyą światła księżycowego, przedstawia sprawę w następujący sposób: „Stałem na żelaznym pomoście, nad sceną po prawej stronie. Gdy białą tarczę zamieniłem na błękitną, zaczął pryskać łuk pomiędzy dwoma ...

...za Orzeszkowa.

SUCHA.

(Ciąg dalszy).

...na skrupulatność w zachowywa... ...elności, której motywem głównym ...na niejako dążność do wykuwa... życia w ...inie spokojnej i szla... ...łaby jej jako puklerz przed po... ...cznemi, gdyby ich doświadczała. ...iadcza ich prawie nigdy.

... wówczas, zadrżała do samych ... gdy to przezwyciężyła i od... ...w tym rodzaju w... ...aje się jej ...stem, niegodne ... westchnień. ...nia.

...choćby ścianą pałacu swego ...rą jak dym rozwiewają wia... ...u, nudy, obrazy — jest to ... wszystkie ściany inne. ...piej stoją, takie jak są, ... wyniosłe, ozdobne, spokoj...

... szczęście, którego używa, ...lastków spokoju, bezpieczeń... miłości własnej i zadowole... ...ej naturze instynktów ar... ...y powiedzieć, że jest ono, ...wtością.

Ciało, umysł, próżność, wyobraźnia jej są syte i, co wiele znaczy, są pewne, że jeśli tylko słońce nie spadnie na ziemię, albo trzęsienie ziemi wszystkiego, co jest, do góry nogami nie przewróci, sytemi będą zawsze. I w tej to właśnie sytości leży tajemnica zadziwiającej na wiek jej świeżości cery, kształtności kibici, czarności włosów, czerwoności ust.

Ludzie, na jakikolwiek sposób i z którejkolwiek strony istoty swojej głodni, szybko kurczą się, żółkną, więdną. Ona w porze przekwitu, w pełni kwitnie.

A jeżeli kiedykolwiek z rzadka dostrzeże na różowej wstędze życia szarą pylinkę nudy, lub w sobie samej uczuje jakąś kroplę drżącą i palącą — ma przeciw tym gościom nieproszonym sposoby rozmaite, liczne, wśród których miejsce ważne zajmuje muzyka.

Muzyka, stanowiąc przednią ozdobę jej osoby, będąc czemś nakształt broszy bryljantowej w ogólnym jej stroju, wzbogaca o jeden kwiat więcej bukiet jej artystycznych zadowoleń i służy za narzędzie do zmiatania ze wstęgi życia szarej pylinki nudy lub osuszania na dnie piersi czerwonej kropli tęsknoty.

Jeżeli nie wybiera się w podróż, nie wychodzi na przechadzkę, nie bierze do ręki najnowszej książki, nie przyzywa ku sobie najprzyjemniej rozmawiających ludzi, to zasiada przed fortepianem i gra.

Gra umiejętnie, pojętnie, z oddaniem, czasem nawet z zapałem i po godzinie lub dwóch godzinach grania, odchodzi od fortepianu zabawiona, uspokojona, bez szarego pyłku na wstędze dnia, bez piekącej kropelki w piersi.

Dziś właśnie zdarzył się jej taki dzień rzadki. Usłyszała szelest martwych godzin, uczuła drżenie kropelki. Grała długo, potem na przechadzkę wyszła i znowu dobrze...

Tak; ci tylko na skąpstwo świata narzekać mogą, których ręce niedołężne lub obłąkane skarbca jego otwierać nie umieją. Ona do umiejętności tej była zdolną, wyćwiczyła się w niej zapomocą rozsądku i silnej woli, więc też należy do posiadaczy, do nasyconych, do zwycięzców.

Od dawna już należy do tych, którzy nigdy nie płaczą.

* * *

W takich myślach, w takiem niejako zdawaniu przed samą sobą rachunku i sprawozdania pogrążona, długo nie spostrzegała dokoła siebie ani rzeczy, ani ludzi, aż nagle do słuchu jej przedarły się dźwięki głośne, metaliczne. To było coś, jakby rozsypujące się ptaka, czy zadzwonienie kryształu, lub srebra, czy gama, wzięta we wiolinie.

Był to głośny śmiech dziecka.

Nic ważnego, ani szczególnego.

W takich, jak ten, ogrodach publicznych znajduje się zazwyczaj mnóstwo gwarzących, śmiejących się dzieci. Jednak, po niezliczone razy słyszane i niesłuchane, tym razem szczebiot i śmiech dziecinny przebiły się do samej głębi jej słuchu, tak, że pochylona naprzód, oczyma szukała ich źródła.

Ale maleńkie, różowe to źródło było już od niej dość daleko i przez chwilę tylko mogła widzieć drobną istotkę w różowej sukience, którą za rękę prowadził stary człowiek o plecach szerokich, przygarbionych, dość wytartą odzieżą okrytych. Plecy te i tę odzież zobaczywszy, więcej jeszcze pochyliła się i wzrok wytężyła.

Wszakże to on... tak, tak, on, ten... „miłośnik ludzkości", bankrut, prawie nędzarz, co dziennie przechodzący przed jej oknami z szyją wyciągniętą do włożenia obroży całodziennej! Dziś dzień świąteczny, więc obroża zdjęta i czy podobna? czy podobna?

Ten człowiek właśnie, nędzarz, śmieje się nawet, z czegoś się cieszy...

On — ta ruina wszechstronna i — radość dwa przeciwne bieguny, dwa różne globy.

Dziewczynka mała, jak różyczka, słomianym kapelusikiem nakryta, a jej dziecinne stópki dziwnie pociesznie i śpiesznie drepcą obok stóp męskich wielkich, ciężkich, grubo obutych.

Głowa mała w słomianym kapelusiku ruchem ptaszęcym wznosi się ku twarzy dużej, tak zbrużdżonej, jak niwa, którą wielokrotnie wzruszyły żelazne lemiesze.

I oboje, ona z podniesioną ku niemu, on z pochyloną ku niej twarzą, patrzą na siebie... śmieją się. Romans dziadka.

W dzień pogodny i świąteczny, weso... ...mans!

Że dziecko śmieje się, rzecz prosta, ale biedak, niewolnik, przedwczesny starzec... Śmiech jego inny, niż śmiech dziecka. ...czej uśmiech tylko, ale szeroki, słon... zmarszczki twarzy przerabia na promie... oczach krzesze promienie, po wargach ...dłych wije się promieniem i nawet ... osiwiałej czyni snop promieni srebrzyst...

Jest to szczęście. Niepodobna omy... Człowiek ten w tej chwili jest szczę... Pogoda, święto, kochane dziecko. Nade... ko — dziecko i to, że kochane.

On wiecznie coś lub kogoś, a racze... i kogoś musiał kochać.

Przez to kochanie, jak przez dziuraw... wysiał wszystko, co miał, jednak i ter... szcze kochą...

Zniknęli jej z oczu, parę razy tylko w oddali, wśród drzew zamigotała różowa sukienka... i rzecz dziwna, ale prawdziwa, że dla niej, było to zamigotanie — wspomnienia.

Rzecz dziwna, bo przecież często, niemal codziennie, widuje różne dzieci i nie przypominają jej one nic. A teraz, to dziecko przypomniało inne, tamto — dawno zniknione...

Dlaczego teraz?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

…pkami węgla i obrzucił iskrami wystrzępiony …oek draperyi, po…em zaraz powstał płomyk, ma…cy kilkanaście cali długości. Chciałem go zdusić …kami, ale nadaremnie. Zawołałem: „Spuście kur…ynę!“ i wezwałem pomocy do gaszenia ognia Stra…ak teatralny nadbiegł z aparatem, pracował je…nakże bez skutku“.

Dyrektorowie teatru, Will Davis i Harry J. Powers, wydali komunikat, który opisuje powstanie pożaru i przedstawia katastrofę w świetle stanowczo tendencyjnem. Dyrektorowie twierdzą, że środki bezpieczeństwa były bez zarzutu i że publiczność, którą ogarnął popłoch, była sama winowajcą, przyczyniwszy się do zwiększenia katastrofy.

Aktor Foy opowiada, że, przebrany za starą kobietę, wybiegł na scenę i starał się uspokoić publiczność. Z twarzą poranioną, poranioną szkłem pękających gruszek elektrycznych, okrwawiony, przemówił do widzów i kazał grać orkiestrze. Jakoż muzykanci grali długo, aż wreszcie płomienie, opalając im włosy, zmusiły ich do odwrotu. Foy na ostatku opuścił scenę. Około sto aktorów ocalało cudem. Zapędzeni w ślepą uliczkę, stali bezradni u żelaznych wrót, oczekując śmierci. Zjawił się na szczęście jakiś robotnik kolejowy z narzędziami, odśrubował zawiasy wrót i w ten sposób zdołał je wyważyć.

Wedle relacyi jednego z dzienników, w chwili, gdy w głębi sceny zjawił się pierwszy płomyk, dzieci zaczęły klaskać, wołając: „Księżyc się pali!“ Płomyk wzrastał z szaloną szybkością i wszystko ogarniał dokoła. Z początku zdołano utrzymać publiczność w mniemaniu, jakoby nie groziło żadne niebezpieczeństwo ale gdy ogień buchnął na salę, powstał popłoch, urągający wszelkim opisom. **Niestety, wszystkie wyjścia rezerwowe były zamknięte.** W pobliskiej restauracyi kucharze i kelnerzy umieścili na dachu szopy drabiny, którą przystawili do teatru. Zdołali tym sposobem uratować 15 osób.

Z opowiadań świadków naocznych, którzy ocalili swe życie, wynika, że nie tak zwane „krótkie spięcie“, ale kalcyum, służące do imitowania światła księżycowego, wywołało pożar. Sala była pogrążona w ciemności, scena jaśniała w promieniach kalcyum. Nagle draperye zajęły się od iskier kalcyum i w jednej chwili powstał pożar.

Katolicki biskup, Muldoon, przechodząc koło teatru, zrzucił z siebie sutannę i wpadł do płonącego gmachu, ażeby nieść ratunek i pocieszenie ofiarom katastrofy. Policya chciała go powstrzymać, ale biskup z narażeniem życia pozostał wewnątrz, dopóki tylko mógł. Donośnym głosem pocieszał nieszczęśliwych i udzielał rozgrzeszenia konającym.

Ze wszystkich stron nadchodzą do Chicago i do rządu Stanów Zjednoczonych telegramy kondolencyjne. Już w sobotę zaczęto grzebać zwłoki ofiar. Imiennej listy ofiar nie ma jeszcze. Ilu zginęło Polaków nie wiadomo. Wobec tego, że kolonia polska w Chicago liczy około 250 000 głów, żałobą okryje się może nie jedna rodzina polska.

Pożary teatrów w r. 1903 były stosunkowo dosyć liczne. Oto ich statystyka: Dnia 13 stycznia Dortmund, 11 lutego Pawia, 21 lutego Catania, 26 lutego Cincinatti i Bridge Port, 6 kwietnia Lille, 18 kwietnia Marsylia, 2 czerwca Berlin (Carl Weiss Theater), 2 czerwca Rotterdam, 19 lipca Madryt, 14 sierpnia Milbuza, 15 sierpnia J…a (H…), 17 sierpnia Badajca, 14 listopada G…, 18 listopada Woolwich.

XIX wieku kroniki zajmują następujące wiel… …r w Lon… …rsburgu (18… …17), Teatr Kroll… …e (1853). Teatr … Altona (1865) … królewski w Dre… …a (1871), Teatr …atr w Barmen …ie (1881), Teatr …ofie Ringteatro …a 1881 r., Teatr …384), Renaissance… …tr … w „Opera C… … 1887 r.) Teatr miejski w Exeter (1887), Teatr w Oporto (1888) Théâtre Français w Paryżu (1900) i Teatr nadworny w Sztutgardzie (1901). Po pożarze paryskiej Opery komicznej słynny filantrop wiedeński dr Jaromir br. Mundy, twórca pogotowia ratunkowego, wygłosił odczyt o pożarach teatrów. Prelegent oświadczył wówczas, iż od roku 1702 do 1882 — ofiarą takich pożarów padło 612 teatrów, przyczem poniosło śmierć przeszło 10 000 ludzi.

(Telegramy „N. Reformy“ z 4 stycznia).

Chicago. Jak obecnie stanowczo stwierdzono, wynosi liczba ofiar katastrofy pożarowej w teatrze Iroquois 587 osób.

Bezpieczeństwo w teatrach krakowskich.

Kraków, 4 stycznia.

Hekatomba z ciał ludzkich, spalona w teatrze „Iroquois“ w Chicago, obudziła gorliwość władz nadzorczych, powołanych do czuwania nad bezpieczeństwem od ognia we wszystkich …trach w Austryi i za granicą. Odbyły się …tym celu komisye rewizyjne w Krakowie i …wie, których usiłowania i zarządzenia ogłoszone będą zapewne publicznie, aby uspokoić …nię ogółu. Z urzędowych komunikatów do…limy się zaledwie, czy i w jakim stopniu …ektowano w teatrach przepisy policyi ogniowej, nie dowiemy się jednak pozytywnie, czy …sye zastały… wszystko w porządku.

…atr miejski w Krakowie budowano już …ględnieniem najnowszych przepisów o bez…eństwie od ognia, a publiczność nabrała …m względzie zupełnego zaufania do urzą… teatralnych, wzmacniając to zaufanie nad…ap…wnieniem, że z ramienia magistratu wy…czony jest stały inspektor teatralny, obe… na każdem przedstawieniu, a mający czu… nad utrzymaniem w należytym stanie wszy…ch antipożarnych urządzeń i nad respekto…iem przez dzierżawców teatralnych przepisów policyi ogniowej.

Wczoraj — jak o tem poniżej donosimy — odbyła się, pod przewodnictwa pana wiceprezydenta dra Lea, komisya rewizyjna w obu teatrach krakowskich. Dowiadujemy się, że w teatrze miejskim znaleziono pewne uchybienia i spotkano się na kilku punktach z zaniedbywaniem przepisów, wprost niewytłomaczonem wobec tego, że przec… teatr pod **nieustającą** zostawał kont… powołanej do tego władzy magistratu.

Nie wątpi… …bienie braki te i uchybienia, pod… …pnej katastrofy w Chicago, zostaną wyrównane. Ale na czem oprzeć mamy pewność, że po upływie paru tygodni lub miesięcy, nie nastanie znowu dawny „status quo“ indolencyi i pobłażliwości, które zemścić się kiedyś mogą w krytycznej chwili? W tym kierunku opinia publiczna domagać się musi nie gołosłownych zapewnień, **ale gwarancyj**, że nadzór teatru krakowskiego nie będzie formalnością tylko, lecz wykonywany będzie z całą ścisłością egzekutywy i świadomością następstw, płynących z jej zaniedbania.

W skład komisyi, która wczoraj badała bezpieczeństwo we wszystkich lokalach rozrywek publicznych w Krakowie, wchodzili: jako przewodniczący komisyi wiceprezydent miasta dr J. Leo, jako członkowie komisyi: naczelnik straży pożarnej p. F. **Nowotny**, dyrektor budownictwa miejskiego p. W. **Wdowiszewski**, architekt miejski i twórca teatru p. Jan **Zawiejski**, oraz inspektor techniczny teatru miejskiego p. **Gajewski** i dyrektor **Kotarbiński**. Naturalnie dwaj ostatni brali udział tylko w komisyi, badającej scenę miejską.

Tokomisyonalne badanie trwało od godziny 9 rano do 1 po południu i od pół do 8 do 9 wieczorem.

Na podstawie naocznych oględzin i spostrzeżeń, na wniosek naczelnika straży pożarnej p. Nowotnego, komisya zarządziła co następuje:

W teatrze miejskim: 1) Zmienić natychmiast służący do wywołania barwnych świateł na scenie regulator na inny, nowy, ulepszony o trzech t. zw. „opornicach“, gdyż dotychczasowa jedna wywołuje wielkie iskrzenie się elektryczności; 2) zaprowadzić pod sceną kontakty dla światła łukowego a nie żarowego, jak było dotychczas, gdyż te pierwsze dają większe bezpieczeństwo; 3) osłonić odpowiedniemi pokrywami wszystkie niezabezpieczone dotychczas przewody elektryczne; 4) pokój inspekcyjny głównego maszynisty przenieść z II. piętra na parter tuż obok sceny, aby maszynista ten zawsze miał oko na wszystko, w jego kompetencyę wchodzące; 5) natychmiast rozszerzyć garderoby dla statystek, gdyż dotychczasowe jako zaciasne mogły powiększyć niebezpieczeństwo dla znajdujących się tam osób w razie pożaru; 6) zmienić wyjścia ze sceny wprost na ulicę w ten sposób, aby usunąć niepotrzebne w tych wyjściach ramy, oraz aby drzwi otwierały się na obie strony; 7) ulepszyć i rozszerzyć drzwi dla artystów z bocznych ubikacyj na scenę; 8) spuszczać żelazną kurtynę po każdym akcie widowiska; 9) nie dozwolić rozpoczęcia żadnego przedstawienia, dopóki naczelnik straży pożarnej, p. Nowotny, i inspektor techniczny, p. Gajewski, nie zbadają, czy **wszystkie** zarządzenia bezpieczeństwa są ściśle wykonane; — wkońcu uchwalono, aby służbę w teatrze pełniło $1^1/_2$ plutona strażaków z brandmistrzem na czele, oprócz tego na przedstawieniu obecnym ma być naczelnik straży, który w razie wypadku ma nieograniczoną władzę i do którego poleceń każdy się ma stosować.

W teatrze ludowym uchwaliła komisya zamknąć … …wartą już galeryę aż do wy… …ch, pobocznych schodów, spra… …hydranty wodociągowe o szerokich … …bić nowe wyjście wprost na podworzec … męskiej garderoby na I piętrze i zwiększyć liczbę pełniących służbę strażaków do 5 pod komendą brandmistrza, który ma przed każdem przedstawieniem skontrolować, czy wszystko jest w należytym stanie.

W teatrze żydowskim w hotelu „Union“ postanowiła komisya ograniczyć ilość wstępu na galeryę, jedno okno w garderobie na parterze przerobić na drzwi, prowadzące na plantacye, wkońcu zwiększyć liczbę strażaków do 5 pod komendą sierżanta.

W Colosseum postanowiono tylko ze względu, że urządzenie widowni jest dosyć poprawne, a liczba widzów na tak wielką salę rzadko przenosi 30 osób, aby wszystkie wyjścia były zawsze otwarte; na służbę z braku ludzi posyłanym tam będzie tylko 1 strażak.

Od kilku zaś dni na dziedzińcu straży pożarnej odbywają się próby z kilka nowemi przyrządami ratunkowemi, o których sposobie użycia napiszemy w najbliższym numerze „N. Reformy“.

Kronika rzymska.

Rzym, 30 grudnia.

(Sensacyjny proces. — Śmiały rozbój. — Milion roztrwoniony za trzy paryskim. — Otruc…e br. d'Angelo.)

Przed trybunałem przysięgłych toczył się przez cztery tygodnie proces kryminalny, w którym na ławie oskarżonych zasiedli dyrektor więzienia Kostermann, lekarz więzienny Ponci i dwaj dozorcy. Oskarżyciel państwowy w swojem „**resumé**“ rzucił ponure światło na ich karygodne postępowanie, wskutek którego więzień d'Angelo zmarł po straszliwych fizycznych i moralnych cierpieniach.

Ów d'Angelo był majtkiem na okręcie kupieckim. Wskutek … stracił służbę, ponieważ jednak nie chciał ustąpić z pokładu, kapitan kazał go nieprawnie uwięzić, mimo, że d'Angelo, jako wydalony ze służby, już nie podlegał przepisom subordynacyi okrętowej. Lecz nie dość na tem. Teraz dopiero rozpoczęła się tragedya nieszczęśliwego człowieka.

Kapitan okrętu porozumiał się z dyrektorem więzienia, który bez żadnego wyroku sądu, a więc bez żadnego upoważnienia osadził opornego majtka w celi odosobnionej. Uwięziony d'Angelo płakał, rzucał się, zaklinał dozorców, aby go wypuścili na wolność i tak niepokoił swoich sąsiadów, że nakoniec wyczerpała się cierpliwość pana dyrektora, który też dla uspokojenia więźnia sprowadził — lekarza. Ten orzekł, że więzień cierpi na szał ostry i kazał go ubrać w kaftan bezpieczeństwa. Nieszczęśliwego majtka skrępowanego przeniesiono do zimnej i ciemnej celi, przywiązano go do łóżka, aby uczynić go nieszkodliwym… Zrozpaczony d'Angelo unosił się jeszcze bardziej, nie chciał przyjąć pokarmów, błagał, aby mu zdjęto opaskę z piersi, bo go dusi, rzucał sobą na wszystkie strony i wreszcie po trzech dniach, w ciągu których, jak wykazało śledztwo, nikt do niego nie zajrzał, umarł z wyczerpania i głodu…

Ostatnia scena rozegrała się, jak farsa, ku zdumieniu słuchaczy. Wbrew wywodom prokuratora, sąd wydał wyrok **uniewinniający**, aby prawdopodobnie nie niszczyć przyszłość wysoko położonych osób. Cóż dziwnego, że wobec tego demoralizacya szerzy się w kraju, że żaden podróżny nie może być pewnym, czy, gdy zdrzemnie się na chwilę w wagonie (a nawet zdrzemnąć się nie potrzebuje), nie skradną go na najbliższej stacyi, bo amatorzy cudzej własności lubią czasem pohulać po pańsku…

Takie refleksye powinnyby przesunąć się przez głowę signory Virgioli Gavini, wdowy po bankierze, która zamieszkuje samotną, piękną willę między Asti a Casole. Pewnej burzliwej nocy Francesco Musso, obywatel o bujnej przeszłości, korzystając z hałasu, jaki grzmoty niebieskie szerzyły po ziemi, wywiercił otwór w drzwiach, przez który udało mu się wsunąć rękę i otworzyć zamek. Francesco Musso nie był jednak romantykiem i nie łakomił się wcale na wdzięki podstarzałej signory, przeciwnie, pozostawiając ją jej własnemu strachowi, którego napędziły jej pioruny i niewa, zabrał się do kasy ogniotrwałej, z której zabrał we włoskich bonach przeszło półtrzecia miliona koron. Drugą skrytkę, w której znajdowało się złoto i banknoty, zostawił nienaruszoną.

W Paryżu tak genialnie zabawiał się ten nowoczesny „cavaliere“, że w ciągu tygodnia puścił cały milion, a kiedy policya przymknęła go, wpadłszy na jego ślad za pośrednictwem banków, z żalem miał wyznać, że signora Gavini miała — za mało bonów…

Włochy północne budzą zawsze reminiscencye krwawe i ponure. Spotkałem właśnie znanego mi kupca z Medyolanu, który wpadł za interesem do Rzymu.

— Pan tu — zagadnąłem go — na długo?

— Od pociągu do pociągu.

— Cóż słychać w Medyolanie?

— Słyszał pan — odparł, dysząc i kołysząc się na wysokich nogach, co kazało się domyślać, że był długie lata marynarzem — o signorze de Medici?

— Nazwisko historyczne.

— A tak, zwłaszcza teraz — zauważył z przekąsem uzupełniwszy historyę. Hebe! Otóż sekcya pośmiertna wykazała, że signorę otruto arszenikiem.

— Jakto? Bez powodu?… Tak, dla sportu? Kto?

— Mąż razem z kochanką swoją, służącą Zonertyną Lardero, brzydką jak dyabeł, ale też jak dyabeł podstępną. Trupa wydobyli z grobu, bo uporczywie zaczęły obiegać pogłoski o otruciu i znaleziono, czego się spodziewano. Hebe! Ma pan dalszy ciąg naszych Medici.

I pożegnał mnie, machnąwszy ręką. A. Ch.

Kronika.

Kraków, 4 stycznia.

Paderewski po koncercie dzisiejszym w Krakowie wyjeżdża do Warszawy, gdzie wystąpi w Filharmonii. Następnie koncertować będzie w Łodzi 10 stycznia, w Mińsku 15 stycznia, w Wilnie 16 w Smoleńsku 17, w Rydze 19, w Petersburgu 22 29, w Moskwie 5 lutego, w Woroneżu 7 lutego, w Charkowie 9 lutego, w Kijowie 13 lutego, w Odesie 15 lutego, w Kiszyniewie 17 lutego i w Jekaterynosławiu 6 marca.

Z uniwersytetu. Cesarz mianował docenta dra Leona **Mańkowskiego** nadzwyczajnym profesorem staroindyjskiej filologii w uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Z uniwersytetu. P. Antoni Kozubski, auskultant sądowy, rodem z Gorlic, w Galicyi, otrzymał dziś w … … uniwersytecie stopień doktora praw.

Zmiany w sądzie krajowym. Starszy radca sądu krajowego karnego p. Antoni **Wawrausch** przeniesiony został w stan spoczynku. Na miejsce jego, jako zastępca przewodniczącego senatu apelacyjnego w sądzie krakowskim, mianowany został radca sądu, dr Alfons **Małdziński**, dotychczasowy kierownik sądu powiatowego w Chrzanowie.

Z „Czytelni dla kobiet“. Dnia 7 stycznia o godz. 6 wiecz. p. Helena Witkowska wygłosi odczyt o Herbercie Spencerze w lokalu czytelni (Jagiellońska 5).

Z teatru miejskiego komunikują nam: Artyści pod kierunkiem p. Mielewskiego odbywają pełne próby z cyklu dramatycznego A. Nowaczyńskiego: „Świątłocienie“.

Sprawa Rosenblatt-Przeworski. Dzisiaj przed sądem apelacyjnym sądu karnego w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw p. Juliuszowi Przeworskiemu, skazanemu w sądzie I instancyi na grzywnę 600 koron za czynne znieważenie prof. dra Rosenblatta, o czem w swoim czasie zamieściliśmy sprawozdanie. Rozprawa odbyła się wskutek rekursu prokuratora, który domagał się kary aresztu bez zamiany na grzywnę. Trybunał, któremu przewodniczył radca dr Małdziński, składał się z wotantów radców: dra Gółkowskiego, Kopfa i sekretarza sądu p. Krausa; prokuratoryę zastępował dr Chwalibogowski, oskarżonego bronił adw. dr Bardel; zamiast dra Rosenblatta, który się nie zjawił, stanął adw. dr Ferdynand Wilkosz.

Na sali zgromadził się w ogromnej liczbie świat prawniczy Krakowa, czekając wyniku tej niesłychanie zajmującej sprawy.

Po odczytaniu aktów odnoszących się do sprawy, po przemowie prokuratora dra Chwalibogowskiego, który domagał się dla skazanego kary aresztu bez zamiany na grzywnę, zabrał głos obrońca adw. dr Bardel.

W mowie swojej żądał dr Bardel przedewszystkiem odroczenia rozprawy, dopóki Izba adwokacka nie oświadczy się w sprawie znanego listu otwartego p. Przeworskiego, który w swem piśmie podniósł tak wiele i tak ciężkich zarzutów, dotykających czci prof. Rosenblatta. Dopóki więc sprawa nie wyjaśni się, czy prof. Rosenblatt jest istotnie nieposzlakowany, czy też tylko jednostką uprzywilejowaną, sprawę należy odroczyć. Co do okoliczności łagodzących, które powinny wpłynąć na wyrok, gdyby sprawy sąd nie odroczył, to trzeba przyjąć że p. Przeworski nie miał złych zamiarów przeciw prof. Rosenblattowi i uderzył go dopiero, gdy ten odezwał się do niego opryskliwie.

Po wywodach stron, po dłuższej naradzie, trybunał zatwierdził w zupełności wyrok I instancyi, skazujący obwinionego p. Juliusza Przeworskiego na 600 koron grzywny.

Tak więc zakończyła się pierwsza część sprawy Rosenblatt-Przeworski, która tyle zainteresowania ze względu na bohaterów procesu, wywołała w naszem mieście. Druga część sprawy znajdzie epilog w orzeczeniu Izby adwokackiej co do listu otwartego p. Przeworskiego, co nastąć ma w najkrótszym czasie.

Żywa szopka w krakowskim „Sokole“ przedstawioną będzie 6 b. m. o godz. 4 po południu. Widowisko to ułożone na podstawie zapisków Kolberga, uzupełnione obrazkami pełnemi poezyi, zebranemi przez Włodzimierza Tetmajera, zgromadzi niezawodnie naszą publiczność, której przed oczyma przesuną się w malowniczych kostyumach polskich żywe lalki: ułanów wojsk polskich, humorystyczny cygan z niedźwiedziem i inne. Bilety do nabycia w handlu p. Rudnickiego.

Wiadomości osobiste. Dr N. Seinfeld, poseł i b. zastępca dyrektora kolei państwowej w Stanisławowie, został zamianowany członkiem Rady nadzorczej austryackiego powszechnego Towarzystwa elektrycznego w Wiedniu.

Nowy zakład naukowo-lekarski w Krakowie. Dzisiaj przed południem w biurze delegata namiestnictwa dra Fedorowicza rozpoczęło się komisyonalne badanie planów krajowego zakładu położniczo ginekologicznego oraz szkoły położnych, mających być założonemi w Krakowie. W skład komisyi weszli: jako przewodniczący i delegat rządu p. Fedorowicz; jako delegat Wydziału krajowego dr Poniklo, dyrektor krajowego szpitala św. Łazarza, dalej delegat krajowej Rady zdrowia, dr Festenburg, dziekan wydziału lekarskiego w uniwersytecie Jagiellońskim, dyrektor kliniki położniczo ginekologicznej oraz profesor szkoły położnych. Według kosztorysu, koszta budowy wyniosą około 1 miliona koron. Do kosztów budowy przyczynić się ma także skarb państwa, na podstawie przeprowadzonych przez komisyę badań.

Licytacya ruchomości po ś. p. Dantonie, nauczycielu języka francuskiego, odbędzie się jutro o 2 popołudniu w domu przy ul. Szlak nr 29 I piętro. Na licytacyi nabyć będzie można bardzo wiele wartościowych książek.

O śmierć nędzarza. Odnośnie do notatki naszej p. t. „Sylwestrowa noc nędzarza“, opartej na źródle urzędowem, krakowskie Towarzystwo ratunkowe prosi nas o zamieszczenie wyjaśnienia, że pogotowie zastawszy nocy owej leżącego człowieka na Rynku, postępując według instrukcyi, poleciło pełniącemu służbę żołnierzowi policyjnemu, przewieść owego biedaka do schroniska brata Alberta, gdzie go atoli nie przyjęto, jak również i w szpitalu Bonifratrów. Następnie odwieziono go pod „telegraf“, skąd po spisaniu z nim protokołu, odesłano go do domu noclegowego p. Pollaka. Tymczasem w drodze umarł, a żołnierz przywiózł nieszczęśliwego na stacyę Pogotowia, nie wiedząc, czy biedak omdlał, czy też umarł. Dyżurny skonstatował już tylko śmierć. Ponieważ przepisy nie pozwalają dorożkarzowi trzymać ciała zmarłego w karetce, a śmierć taką musi potwierdzić komisya policyjno-lekarska, przeto dyżurny, nie chcąc zostawiać zmarłego na ulicy, zgodził się na tymczasowe umieszczenie go na stacyi Pogotowia, dopóki nie nadeszła komisya i nie pozwoliła odwieść go do kostnicy medycyny sądowej. Sekcya zwłok wykazała śmierć z wycieńczenia, obok zmian po chorobach dawniej przebytych.

Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się dzisiaj w pracowni introligatorskiej p. Terakowskiego. Maszyna urwała pracownikowi Aleksandrowi Motyleckiemu dwa palce u lewej ręki. Nieszczęśliwego opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego — poczem odwiozło go do kliniki chirurgicznej.

Z Podgórza. Wieczornica w „Sokole“ podgórskim, która odbyła się w noc sylwestrową, zgromadziła bardzo wielu uczestników. Do kadryla i mazura stawało po 80 par. Tańce prowadził bardzo dzielnie druh Klein. Nastrój zabawy był nadzwyczaj serdeczny i ochocze tany trwały do godziny 5 zrana.

Jasełka układu ks. Łabaja odegrają amatorzy-druhowie w tutejszym „Sokole“ po raz pierwszy w dniu 6 stycznia. Początek o godzinie 4 po południu. Bilety wcześniej nabywać można w drogeryi p. Żarskiego.

W nocy na 1 stycznia wybuchł tu pożar w mieszkaniu piekarza Schleichkorna przy ulicy Lwowskiej i zniszczył mu w znacznej części urządzenie domowe ponad 1.000 koron. Ogień ugasiła przybyła straż pożarna miejska.

Niebezpiecznych nadzwyczaj złodziei przyłapała policya tutejsza w osobach niejakich Stanisława Łatki i braci Michała i Rudolfa Słowików, którzy popełnili w okolicy cały szereg śmiałych kradzieży, a obecnie powrócili z miejsca odszupasowania bez pozwolenia. — Udało się ich przyaresztować dopiero po formalnej bitwie, jaką zuchwali złodzieje stoczyli z kilku policyantami, agentami i publicznością, przyczem wielu z nich poranili.

Z Dobczyc piszą nam: Miejscowe Towarzystwo „Szkoły ludowej“ sprawiło tu wielką niespodziankę dziatwie szkolnej. Dzięki zabiegom i ofiarności tutejszych pań, w wilię Nowego Roku urządzono uroczyste święto dla maluczkich. Po śpiewie dziatwy wśród choinek, łakoci przeróżnych, rozdano uboższym liczne podarki i użyteczne rzeczy. Każde nie mal dziecko obdarowane było łakociami, to też uciecha dziatwy była nagrodą urządzającym tą niezwykłą tu radosną uroczystość.

Ucieczka muzyka. „Echo przemyskie“ donosi: Z Przemyśla zbiegł artysta-muzyk, Jan Behounek b. członek Filharmonii lwowskiej, obecnie kapelmistrz orkiestry zaangażowanej przez kawiarnię „Grand“ na szereg koncertów. Ma się rozumieć, że nie sam zbiegł, ale z pormonetką wypchaną 400 koronami, które pobrał tytułem zaliczki za nieodegrane jeszcze koncerty.

Urząd pocztowy otwarto 1 b. m. w Korolówce koło Kołomyi.

Zmarli.

Anna z Siemieńskich Rzymkowska, urodzona w Warszawie, wdowa po obywatelu m. Krakowa, zmarła przeżywszy lat 55. Pogrzeb odbył się dnia 31 grudnia 1903 r.

Dr Oswald Blumenfeld adwokat i radny m. Przemyśla, zmarł onegdaj w Krakowie.

W Sulejowie zmarł w 60 roku życia Franciszek Waliszewski, ceniony w swoim czasie artysta dramatyczny teatrów prowincyonalnych. Zmarły w ciągu lat kilku należał również do składu warszawskiego teatru Rozmaitości; usunął się jednak i osiadł w Sulejowie. S. p. Waliszewski pracował dla sceny również jako autor i kilka jego utworów grywano z powodzeniem. Niemniej skreślił udatne „Obrazki z życia aktorów prowincyonalnych“.

Ze świata.

Z Cieszyna donoszą: Dnia 30 grudnia nowa rada gminna przystąpiła do wyboru burmistrza. Wybrano ponownie posła do Rady państwa, adwokata dra Leonarda Demla, który znany jest ze swych wystąpień w parlamencie przeciw tutejszemu gimnazyum polskiemu. W mowie wygłoszonej po wyborze p. Demel powiedział z naciskiem, że „Cieszyn jest niemiecki i musi pozostać niemieckim“.

Warszawska „Madame Humbert“. Warszawskie pisma donoszą:

Nie dając się wyprzedzić Paryżowi, zdobyła się i Warszawa na własną Humbertową z tą tylko różnicą, że ta „nasza“ dokonała operacyi nie na milionach, lecz tys…
jest niejaka H…
ulicy Chmielnej l…
osób 8 000 rubli…
w Sobaczewie i pró…
dek. Otrzymywała po…
czewa, kupowała naw…
jący odprowadzali j…
najbliższej stacyi wr…
opowiadała znowu, że…
dek 21 000 rubli, le…
prowadzenie sprawy. …
spadku tego jakoś w…
bić wyrzuty. Wtedy…
że nie ma odebrać sp…
źródła. Oto gdy była…
się z niejaką Smernick…
zmarł, a gospodyni z…
sztowności i pieniądze,…
spakowawszy wszystk…
chowanie swej znajom…
nia za jakieś przest…
przedtem zmuszona b…
wkrótce kończy się ka…
do Warszawy i podzi…
kową. W ten sposób…
Sędzia śledczy zajął si…

Wagony restaura… klasą III. Towarzystw…
wadziło w porozumien…
żądaną oddawna innow…
klasy III używanie wa…
wnych określonych prz…
wadzono tę dogodność…
Wiedeń Zurych via Se…
stauracyjnych oznajmia…
kiej przestrzeni korzy…
zwolone.

Sklep studencki po…
o tem „Kuryer Codzien…
W łonie studentów…
lat kilku powstał zami…
ryałów piśmiennych, w…
ny, gdyż pozycya wyd…
poważnie obciążała sł…
politechnika. Różne t…
finansowej, długi czas…
piero obecnie, dzięki…
skiego, który, po teorety…
daniu odpowiedniej gałęzi…
czyć grono kolegów z p…
został założony przy ulicy…
skład materyałów piśmien…
wych i przedmiotów arty…
piło przed kilku dniami,…
nił ks. Gralewski.

Powstanie tego skład…
z kilku różnych powodów…
objaw przedsiębiorczości…
dźwignia rozumnej, na…
tej samopomocy, mające…
legom najlepszych mate…
stępniejszych cenach. U…
witego personalu z gr…
którzy pełnią swoje ob…
na zmianę, otwiera now…
źródło zarobków, o które…

W noc sylwestrową…
dramat w Warszawie w…
cy Wiślnej. W oficyni…
chną zajmował z żoną…
liczący, b. kupiec. H. …
za … i … …
sz …. Małżonkowie H. miel…
drugie dziecko było wkrótce sp…
przy rodzinie tej mieszkała sio…
H. od pewnego czasu był b rdzo…
między małżonkami często wyni…
miętnej nocy zaszło, dokładnie ni…
E. siedząc z żoną w kuchni wyj…
i strzelił do żony. Stało się to o…
w nocy. Zraniona kobieta wybieg…
nią podążył mąż i dał do niej je…
ły, lecz chybił. Siostra H., wi…
schroniła się wraz z trzyletnią dz…
koju i drzwi zamknęła. Hebanow…
leżącą we krwi na schodach i są…
żyje, pobiegł po schodach na IV…
rzywszy okno rzucił się w prz…
śmiertelny, H. rozstrzaskał sobie…
ul gł złamaniu kości krzyżowej…
i nóg.

Zaalarmowani wystrzałami…
jęli się udzieleniem pomocy żon…
gotowie odwiozło ją do szpital…
Nieszczęśliwa kobieta urodziła w…
Kula rewolwerowa uwięzła w l…
której uważany jest za bardzo g…
przeniesiono do prosektoryum.

Ks. Matylda Bonaparte zmarła…
bożą wieczorem. Zmarła była córk…
napartego, wygnanego króla West…
na świat w Tryeście dnia 27 maj…
lat 19 życia, wyszła za mąż za…
wa, znanego milionera rosyjskiego…
Włoszech dobra San Donato i przy…
tytuł książęcy. Wkrótce atoli m…
skończyło się rozwodem gdyż De…
litym brutalem. Na dworze cesa…
odrywała ks. Matylda pewną rolę…
…zka między Francyą a Rosyą.

„Parsifal“ w Nowym Jorku.
odbyło się w nowojorskiej „Metropo…
…“ pierwsze przedstawienie „Par…
sifala“, wystawionego przez trupę…
…arya Conrieda. Wystawa opery,…
słychanym przepychem, kosztowała…
Teatr zapełniło 6 000 osób. Docho…
ścia wynosił 30 000 dolarów. Za …
na galeryi i w przejściach płacono…
Przedstawienie rozpoczęło się wśród…
i uroczystego nastroju o godz. 5 p…
ski, jakie dały się słyszeć po pod…
przygłuszono sykaniem tak, że…
stawi… …za zalegała teatr…
nastąp… …zerwa $1^1/_2$ godzi…
nowojo… …twierdzi, że wyko…
trupę … przewyższyło…
ckie. Parsifalem był Burgstal…
nina, Gurnemannem — Rober…
Van Rooy.

Burze. Z Nowego Jorku…
części Stanów Zjednocz…
W porcie nowojorskim…
mogąc wyjechać na pełne m…

Znowu pożar w Chicago.
donosi z Nowego Jorku pod…
…ago spalił się hot…
zginęły, trzy zaś odnio…

Wykopana bazylika.
w Istryi prowadzą j…
ziemne, celem odko…

ci z powodu wojen.

nieniem zasadniczych punktów obfitego repertoaru znakomitego naszego pianisty. A więc znalazł się w nim także Brahms ze swemi wspaniałemi waryacyami Paganiniego, i Barcarolla Rubinsteina, i 2 Rapsodye Liszta. Powtórzona z pierwszego koncertu rapsodya 10 i 6, grywana u nas ostatnio przez prof. Domaniewskiego. Obdarzyć słuchaczy dwiema rapsodyami, bezpośrednio po sobie granemi, może istotnie tylko taki tytan fortepianu, jak Paderewski.

Ci, którzy czekali na Chopina, mieli prawdziwą biesiadę, bo po Balladzie f-mol, Etiudach, Nokturnie, Mazurku, doczekali się Walca op 42, słusznie uchodzącego za jeden z najwspanialszych popisów mistrza. Biły zeń blaski tęczowe melodyi, słodycz i czar natchnień Chopina w szaty nowych pomysłów ujęte, a mające piętno indywidualizmu wykonawcy.

Zbytecznem chyba dodawać, że przyjęcie Paderewskiego przez publiczność było godnem tych niezapomnianych wrażeń, jakich dostarczyła gra jego. Na scenę płynęły, wśród burzy oklasków, wieńce i kwiaty, rozlegały się okrzyki zachwytu. Podczas jednej z dłuższych pauz zjawiła się na scenie delegacya artystów teatru z p. Kotarbińskim na czele i przez usta dyrektora złożyła mu podziękowanie za jego ofiarność na rzecz kasy emerytalnej artystów, której przypadnie w udziale dochód z sobotniego koncertu.

Paderewski odegrał nadprogramowo, oprócz Rapsodyi, kilka drobniejszych utworów, a w tej liczbie jeden własny. *W. Pr.*

Wiadomości naukowe literackie i artystyczne.

— **„Krytyka"** zeszyt styczniowy z r. 1904 usprawiedliwia w zupełności niezwykle interesującą swą aktualnym doborem treści zasłużone uznanie, jakie sobie zdobywa ten starannie i z wielką kulturą literacką przez p. W. Feldmana redagowany miesięcznik. Śmiało rzec można, że „Krytyka" przoduje dziś ruchliwością i doborem pierwszorzędnych piór naszym miesięcznikom, a góruje nad niemi umiejętnem odrzucaniem ciężkiego i nudnego balastu, wkraczającego w zakres wiedzy ścisłej. Treść numeru jest następująca: Artykuł wstępny polityczny „Program nieszczerości" przez W. Feldmana; K. Tetmajer „Dzwony", tryptyk wierszem; Zygfryd Lipiner „Widzenie ks. Piotra w III części „Dziadów", studyum niezwykle interesujące, będące nową próbą wyjaśnienia cyfry 44; G. Daniłowski „Jaskółka" fragment; St. Łucki „Kulturalny stan Rusi galicyjskiej", A. Ł. Cybulski „Stanisław Witkiewicz" charakterystyka; E. Leszczyński „Marzenie" romanca; Iwo Płomieńczyk „My artyści"; M. Luśnia „W kwestyi narodowości żydowskiej". Obfitej zawartości numeru dopełniają stałe przeglądy miesięczne prasy, sztuk pięknych i teatru, oraz sprawozdania naukowe i literackie.

— **Aleksander Tyszyński: „Pisma krytyczne"** staraniem rodziny ogłoszone drukiem. Z portretem autora, zebrał, ułożył i zarysem biograficzno-literackim poprzedził Piotr Chmielowski. Tom I. Pisma do roku 1866. Str. 478. Tom II. Pisma od r. 1866. Str. 833.

Ogłoszone obecnie staraniem rodziny przy współudziale znakomitego historyka literatury prof. Chmielowskiego zbiorowe wydanie rozproszonych po różnych czasach prac krytyczno-literackich, jest hołdem pośmiertnym, złożonym pamięci zasłużonego profesora szkoły głównej warszawskiej. Jestto o ile możności najobszerniejszy zbiór jego pism krytycznych, będących ważnym przyczynkiem dla historyi krytyki literackiej. Zasługi Tyszyńskiego ocenia w treściwym zarysie wstępnym, przynoszącym charakterystykę jego poglądów estetyczno-literackich, p. Piotr Chmielowski. Do wydawnictwa tego powrócimy niebawem w obszerniejszej ocenie.

— **Noworoczny numer „Wędrowca"**, rozpoczynający w roku bieżącym 42 rok istnienia, wystąpił w okazałej zarówno ilustracyjnej jak literackiej, szacie. Na tytułowej karcie widnieje ładna alegoryczna rycina z obrazu K. Górskiego p. t. „Nowy rok", dalej przynosi dział ilustracyjny tego nru jedno z potężnych „studyów" Jana Matejki, portret Jerzego Maliszka, jako rycinę do artykułu o tym potężnym niegdyś magnackim rodzie, kilka rycin do artykułu Wł. Korotyńskiego w obrazie Warszawy z XVIII wieku, wielką reprodukcyę obrazu W. Pawliszaka p. t. „Beniowski" (taniec na rysiek), oraz szereg pomniejszych ilustracyi. W dziale literackim rozpoczyna się w bieżącym nr. drukiem powieść Cecylii Walewskiej: „Dusze współczesne". Bardzo ładnym jest urywek z poematu Wiktora Gomulickiego „Brat Teofil". Jak zwykle, w „Wędrowcu" bardzo starannie i wyczerpująco traktowanym jest dział kronikarski, bibliograficzny, humor i inne pomniejsze.

Dział ekonomiczny.

⨯ **Kurs mleczarski.** Piszą nam: Dnia 30 grudnia odbył się w szkole wiejskiego gospodarstwa domowego w Albigowej pod Łańcutem egzamin na zakończenie 4-miesięcznego kursu mleczarskiego, w obecności kuratora szkoły, miejscowego proboszcza ks. Tyczyńskiego i delegata Wydziału krajowego p. Ignatowicza. Egzamin, trwający dzień cały, przed południem z zajęć praktycznych (obchodzenie się z ręczną wirówką, wyrób masła deserowego, pakowanie i wysyłka, badanie zawartości tłuszczu w mleku, po południu zaś z teoryi mleczarstwa i rachunków, tj. prowadzenia koniecznych ksiąg rachunkowych mleczarskich, wykazał, że kandydatki są zupełnie dobrze przygotowane do samoistnego prowadzenia mleczarni i zasługują, aby je polecić na posady kierowniczek mleczarń.

Budapeszt. Pszenica na kwiecień 7·94 do 7·95. Pszenica na październik 7·71 do 7·72. Zyto na kwiecień 6·71 do 6·72. Zyto na październik —·— do ·—. Owies na kwiecień 5·51 do 5·52. Owies na październik —·— —·—. Kukurudza na maj 5·23 do 5·24. Kukurydza na lipiec —·— do —·—. Rzepak na sierpień 11·75 do 11·85.

Oferty mierne, chęć kupna lepsza, usposobienie silne; pogoda piękna.

Kronika lwowska.

Lwów, 4 stycznia.

Uroczystość strażacka. Wspaniałą uroczystość obchodziła wczoraj lwowska ochotnicza straż pożarna. W r. 1903 upłynęło 36 lat istnienia tej straży. Z uroczystością połączono wręczenie honorowych odznak za długoletnią służbę i osobno odznak służbowych za pilną służbę w korpusie.

Uroczystość rozpoczęła się solennem nabożeństwem w kościele Karmelitów, poczem w pochodzie udano się do sali Rady miasta, gdzie przemawiał prezydent Małachowski, stwierdzając wielkie usługi, jakie towarzystwo ochotniczej straży pożarnej już 36 lat miastu oddaje, a na zakończenie podziękował dr Alfredowi Zgórskiemu za dzielne kierownictwo strażami pożarnemi w kraju.

Dr Zgórski, naczelnik strażackiego „Związku", wyjaśnił znaczenie honorowych odznak, które Związek strażacki przyznaje tylko za nieprzerwaną, wierną i walną służbę przy korpusach ochotniczych straży pożarnych. Mowca wręczył następnie odznaki.

Odznakami temi obdarzeni zostali za 30 lat służby: Bruno Hryniewicz, Henryk Rewakowicz, Marcin Majewski, Wojciech Frühauf, Emil Nowicki; za 25 lat: Antoni Wilimowski; za 20 lat: Jan Rein i Ludwik Gajewski. Inne odznaki wręczono 20 członkom.

Przez osobną deputacyę Związku doręczono honorową odznakę p. Henrykowi Rewakowiczowi, który niemocą złożony, nie mógł się stawić do apelu, a który wedle słów dra Zgórskiego jest strażakiem najstarszym, założycielem Związku „zacnym naszym Henrykiem twardym, a o czystym jak łza charakterze druhem".

Honorową odznakę stanowi czerwona tarcza (kształt elipsy) ze srebrnej blaszki, ozdobiona wieńcem laurowym, złotym. W pośrodku tarczy widnieje cyfra rzymska, złota, odpowiadająca liczbie lat służby i odznaka strażacka złota (dwa toporki i hełm).

Po uroczystości w sali Rady miasta odbyła się defilada przed prezydentem miasta. Po defiladzie udali się uczestnicy uroczystości do sali ochotn. straży pożarnej, gdzie przy biesiadnym stole łamano opłatek i składano sobie życzenia. Toastowali kolejno: Dr Zgórski, prezydent Małachowski, wiceprezydent Michalski, pp. Makowicz, Neuman, Praun, przeor OO. Karmelitów, delegaci „Sokoła", „Skały", „Gwiazdy" itd. Uroczysty nastrój panował aż do końca, a uroczystość ta pozostanie z pewnością w pamięci i w sercach strażackich.

† **Hr. Henryk Skarbek,** kurator fundacyi ś. p. hr. Stanisława Skarbka, weteran z r 1863, zmarł tutaj w 65 roku życia.

Dzisiaj po południu z domu przy ulicy Chrzanowskich l. 6 odbyła się eksportacya na główny dworzec kolejowy zwłok ś. p. Henryka hr. S[illegible]ka. Po odprawieniu [illegible] żałobnych i po [illegible]sieniu trumny ze zwłokami na karawan, wygłosił dłuższą przemowę ks. prałat Gnatowski. Chór teatralny odśpiewał „requiem" Mendelsohna. Kondukt prowadził ks. arcybiskup Teodorowicz i ks. biskup Weber w otoczeniu licznego duchowieństwa. Za rydwanem oprócz rodziny postępowali: marszałek krajowy, wiceprezydent krajowej dyrekcyi skarbu Korytowski, prezydent miasta Małachowski z wiceprezydentem Ciuchcińskim oraz bardzo wiele wybitnych osób ze Lwowa. Złożenie zwłok na wieczny spoczynek odbędzie się jutro o godzinie pół do 12 w Drohowyżu.

† **Wacław Senkowski** starosta w Horodence zmarł tutaj w 45 roku życia. Pogrzeb odbędzie się jutro we wtorek o godzinie 3 po południu.

Pogrzeb ś. p. Kazimierza Dunin Borkowskiego, b. delegata krakowskiego, odbył się dzisiaj przy bardzo licznym udziale krewnych i publiczności. Kondukt żałobny ruszył z kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, gdzie zwłoki spoczęły w grobach familijnych.

O honoraryum adwokackie. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancyi, opiewający na korzyść dra Loewensteina w jego sprawie z rodziną Wiktorów. O sprawie całej pisaliśmy onegdaj obszernie.

Aresztowanie podpułkownika-audytora Hekajły, o czem donosiliśmy przed kilku tygodniami, nastąpiło wśród następujących okoliczności:

Stosunki materyalne podpułk. Hekajły ukształtowały się dlań tak groźnie, że zbiegł ze Lwowa i udał się do Genui, a stąd do Buenos Ayres w Argentynie. Tymczasem władze i sąd wojskowy dokładały wszelkich starań, aby odkryć miejsce pobytu podpułkownika. Wysłano do Ameryki sześciu detektywów i tym udało się wyśledzić miejsce pobytu audytora w jednem z miasteczek w Argentynie. Chodziło obecnie o to, aby Hekajłę sprowadzić na teren Brazylii, ponieważ tylko z tem jednem państwem w Ameryce zawarła Austrya traktat co do wydawania przestępców. W tym celu uknuli detektywi następującą intrygę: Jeden z nich, przedstawiwszy się H. jako emigrant z Austryi, zaproponował mu objęcie posady dyrektora brazylijskiego towarzystwa kolejowego w Karytybie. Audytor uwierzył mu, propozycyę jego przyjął z wdzięcznością i wraz ze swoim protektorem odjechał do Karytyby.

O tem, co się stało potem, dwie krążą wersye. Wedle jednej, rzekomy milioner udał się z audytorem do biura konsulatu austryackiego w Karytybie w celu rzekomego podpisania z nim kontraktu, tu aresztowano go i odstawiono do Europy, wedle innej wersyi, agenci policyi austryackiej natychmiast po wstąpieniu na ziemię brazylijską, wezwali interwencyi władz tamtejszych i wylegitymowawszy się, spowodowali aresztowanie H. i odstawienie go do austryackiego konsulatu w Karytybie.

Ostatecznie, konsulat w Karytybie odesłał więźnia najbliższym okrętem w asystencyi detektywów do Europy, do więzienia garnizowanego w Gracu, gdzie się H. po dziś dzień znajduje. Rozprawa sądowa odbędzie się już w tych dniach.

Koszt odszukania podpułkownika-audytora i sprowadzenie go do Europy kosztować miał skarb wojskowy około 90.000 koron.

Ogólny strejk piekarzy [illegible]zpocznie się jutro we wtorek, o ile do dzis[illegible]orem nie nastąpi, ugoda pomiędzy robot[illegible]strami.

Repertoar Teatru lwowskiego.

We wtorek: „Bogaty wujaszek", komedya Karlweisa. We środę: „Dzierżawca z Olesiowa", komedya Przybylskiego; wieczór: „Aida", opera Verdiego.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 4 stycznia.

Wiedeń. Na ogólnych audyencyach przyjął dzisiaj cesarz kardynała ks. Puzynę.

Wiedeń. „Politische Correspondenz" donosi: Wspólny rząd polecił posłowi w Waszyngtonie, aby wyraził rządowi Stanów Zjednoczonych szczere współczucie z powodu katastrofy pożarowej w teatrze Iroquois w Chicago.

Zajścia w Bileku.

Wiedeń. Z powodu wybryków żołnierskich w Bileku pisze „Fremdenblatt": „Ze śledztwa, wytoczonego w tej sprawie, wynika, że wybryki żołnierzy załogujących tam dwóch pierwszych batalionów 32 i 69 węgierskiego pułku piechoty, miały charakter gwałtowny i że przyczyną ich było bez wątpienia zatrzymanie w służbie czynnej ponad 1 stycznia b. r. żołnierzy trzeciorocznych. Jakkolwiek, z ludzkiego sądząc stanowiska, wzburzenie tych żołnierzy jest zrozumiałe, nie minie winnych surowa kara. Ubolewać tylko można, że żołnierzom tym trudno wytłomaczyć, iż zniewoleni są służyć ponad czas przepisany nie z winy administracyi wojskowej, lecz z winy kilku posłów węgierskich, którzy nieuzasadnioną niczem obstrukcyą przeszkodzili dotychczas uchwaleniu nowego kontyngentu rekrutów. Zajścia w Bileku są pierwszym owocem przewlekania obstrukcyi węgierskiej i życzyć tylko można, ażeby były także ostatnim tego rodzaju wypadkiem".

Podróż Alfonsa XIII do Wiednia.

Wiedeń. Krążą tu pogłoski, że król hiszpański Alfons XIII przybędzie wkrótce do Wiednia i że po drodze odwiedzi prezydenta republiki francuskiej w Paryżu. Królowi towarzyszyć będzie jego matka, królowa Marya Krystyna. Te odwiedziny króla hiszpańskiego w Wiedniu są następstwem życzenia, jakie cesarz Franciszek Józef wyraził do ambasadora hiszpańskiego.

Zgromadzenie socyalistów.

Budapeszt. Odbyło się tu wczoraj liczne zgromadzenie socyalno-demokratyczne z protestem przeciw powołaniu rezerwistów zapasowych. — Wygłoszono bardzo ostre mowy, zwrócone przeciw temu zarządzeniu władz wojskowych, jakoteż przeciw obstrukcyi frakcyi Szederkenyego. W końcu przyjęto rezolucyę domagającą się powszechnego prawa głosowania.

Otwarcie parlamentu.

Lizbona. Kortezy zostały otwarte mową tronową. Król poświęcił w mowie tronowej wspomnienie zmarłemu papieżowi Leonowi XIII, wskazał na serdeczne stosunki z Portugalią, na wizytę króla angielskiego, która jest wyrazem odnowienia [illegible]dawna trwających dobrych stosun[illegible] króla Alfonsa hiszpańskiego. Król wyraził dalej podziękowanie prezydentowi Rooseveltowi za odwiedziny floty i zapowiedział, że sprawa wytyczenia granicy w Gallas będzie wkrótce rozstrzygniętą, bo król angielski przyjął sąd rozjemczy w tej sprawie. Omawiał następnie budżet i sytuacyę finansową, zapowiadając, iż będą czynione kroki celem połączenia telegraficznego bez drutu z wyspami Azorskiemi.

Rozruchy robotnicze.

Jekaterynosław. Donoszą tutaj z Kamieńska, że w tamtejszych fabrykach wybuchły rozruchy robotnicze. Na miejsce zaburzeń wysłano stąd wojsko.

Burzliwe zgromadzenie.

Londyn. Liga dla reformy taryfy cłowej urządziła wczoraj wieczorem w Newton-Abbot (Devonshire) w związku z mającym się tam odbyć wyborem uzupełniającym do parlamentu zgromadzenie, które miało bardzo burzliwy przebieg. Tłum, z 3000 osób złożony, nie dozwolił mówić przewodniczącemu. Przyszło do bójek, podczas których wiele osób odniosło rany. Gdy tłum wywrócił podium, zgromadzenie przerwano.

Japonia i Rosya.

(Telegramy „N. Reformy" z 4 stycznia).

Zabiegi i nadzieje pokojowe.

Wiedeń. Do „N. W. Tagblattu" donoszą z Petersburga, że odbyło się tam pod przewodnictwem cara poufne zebranie Rady stanu, w którem wzięli udział także wszyscy obecni w Petersburgu wielcy książęta. Na zebraniu tem rozważano wszelkie sposoby, zapomocą których możnaby jeszcze zażegnać niebezpieczeństwo wojny.

Między innemi postanowiono zaproponować Japonii następujące warunki: Zapewnienie niezależności Chin, protektorat rosyjski nad Mandżuryą, wolność działania dla Japonii co do Korei. — W tutejszych wiedeńskich kołach dyplomatycznych przyjęto tę wiadomość z pewnem niedowierzaniem.

Wiedeń. Do „N. Fr. Presse" donoszą z Londynu:

W tutejszych kołach dyplomatycznych uważają położenie w zachodniej Azyi za bardzo naprężone i poważne. W tutejszych natomiast kołach dyplomatycznych utrzymuje się jeszcze nadzieja, że wojna nie okaże się nieuniknioną, lecz że spór zakończy się wzajemnemi ustępstwami. Za wręcz niezrozumiałe uważają w Wiedniu, iż właśnie z Anglii nadchodzi najwięcej wieści alarmujących, podczas gdy dyplomacya angielska stara się usilnie o utrzymanie pokoju i w tym kierunku wpływa na Rosyę zapomocą Francyi. W tutejszych kołach dyplomatycznych zwracają uwagę, że właśnie Anglii dużo zależeć powinno na pokojowem załatwieniu sporu, gdyż zawarte z Japonią przymierze mogłoby ją w danym razie zmusić do czynnego udziału w wojnie.

Londyn. „Standard" donosi z Tokio, że Japonia zawiadomiła z końcem ubie[illegible] siąca Stany Zjednoczone, Francyę i Anglię o obecnym stanie rokowań, zwracając równocześnie uwagę na [illegible]czeństwo polityki rosyjskiej i na [illegible]czeństwo zatrzymania Mandżuryi prze[illegible]

Tosamo pismo donosi o chęci zach[illegible] neutralności przez Chiny, podczas gdy [illegible]nia liczy w wojnie z Rosyą na pomoc [illegible] które mają na początek dostarczyć 40.00[illegible] nierzy.

Waszyngton. Japonia w nocie swojej [illegible]tniej, wystosowanej do Rosyi, oświadczyła, [illegible] „minimum" żądań jej jest przyznanie Jap[illegible] w Korei praw, jakie ma Rosya w Mandżur[illegible] Pod tym warunkiem gotowa Japonia uzn[illegible] przewagę Rosyę w Mandżuryi. Rosya jednak[illegible] nie chce uznać tego żądania i chce wystąpi[illegible] z innemi propozycyami.

Przygotowania do wojny.

Glasgow. Dwunastu inżynierów marynarki, zajętych w Clyde, otrzymało od rządu japońskiego wezwanie, ażeby się natychmiast udali przez Kanadę do Japonii. Inżynierowie ci zostali przed trzema miesiącami zaangażowani przed rząd japoński z tem zastrzeżeniem, że będą powołani do Japonii, jeżeli okaże się prawdopodobieństwo ich zapotrzebowania w służbie czynnej.

Panika na giełdzie.

Nowy Jork. W sobotę panowała na tutejszej giełdzie pieniężnej istna panika z powodu wiadomości zapowiadających, jakoby już w poniedziałek miało nastąpić wypowiedzenie wojny japońsko-rosyjskiej, z czem byłoby połączone wypowiedzenie pożyczek, gwałtowne zapotrzebowanie kapitału i znaczne podwyższenie cen zboża.

Na wody chińskie.

Wiedeń. Krążownik pancerny „Zenta" odpłynie wkrótce na wody chińskie, w celu zastąpienia stacyonowanego tam krążownika „Aspern". W razie jednakże, jeśli okaże się potrzeba, pozostanie także „Aspern" nadal w tych stronach.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Wiedeń, 4 [illegible] giełdy o g. 3 m. — .
Akcye [illegible] kredytowego 679·25. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego [illegible]. Akcye Anglobanku 280·50. Akcye Unionbanku 547·—. Akcye Länderbanku 449·75. Akcye Bankvereinu 517·25. Akcye Bodencredit 945·—. Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 669·—. Akcye kolei południowej 84·—. Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 420·—. Akcye kolei Północnej 5500·—. Akcye kolei Czerniowieckiej 578·—. Akcye Alpiny 438·—. Akcye Rima Muranyi 499·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 1945·—. Akcye fabryki broni 451·—. Akcye tureckie tytoniowe 344·—. Galic. karpackie akcyjne Towarzystwo naftowe 1245·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·30. Renta majowa 100·65. Austryacka renta koronowa 100·60. Węgierska renta koronowa 98·80. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·50. 4% Listy Banku krajowego 99·50. 4½% Listy Banku krajowego 102·45. 4½ Bank krajowy 103·—. 4% Listy Banku hipotecznego 99·25. 4½% Listy Banku hipotecznego 102·—. 5% Listy Banku hipotecznego 112·—. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 100·30. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z r. 1893 99·65. 4% Pożyczka m. Lwowa 97·55. Losy tureckie 151·25. Marki 117·25. Ruble 253·—.

Usposobienie: Przy spokojnej podstawowej tendencyi kursa z powodu wiadomości z zagranicy chwiejne. — W końcu wartości kulisowe silne, szranki przeważnie słabe.

Cukier 19·50 spokojny. Spirytus 43·40 ustały. Nafta niezmieniona.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 4 stycznia (godz. 1 w południe).

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	252 50	253 50
Marki niemieckie	116 90	117 30
Franki papierowe	95 —	95 50
Dwudziestofrankówki w złocie	19 03	19 12
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 50	112 50
4½% Listy zastawne Banku hipot.	101 50	102 50
4% „ „ „ „	98 75	99 75
4½% Listy zastawne Banku krajowego	102 25	103 —
4% „ „ „ „	99 —	99 70
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	98 50	— —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	99 25	— —
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	99 —	99 75
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 25	100 25
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 25	100 25
4% „ miasta Lwowa	97 —	98 —
3½% „ „ „	102 —	103 —
4% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 50	103 50
5½% „ „ „ „	101 75	102 75
4% „ kolejowe	98 75	99 75
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	80 —	85 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	540 —	545 —
„ „ Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	579 —	581 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4²⁄₁₀% wspólna renta pap.	100 40	100 80
4²⁄₁₀% „ „ srebrna	100 40	100 80
4% renta koronowa austryacka	100 50	100 90
4% „ „ węgierska	98 70	99 20
4% renta austryacka w złocie	120 50	121 —
4% „ węgierska w złocie	118 75	119 25

ca wszelkie wyroby w zakres stolarstwa oraz ...erstwa meblowego i dekoracyjnego wchodzące.

...rzymuję skład posoieli, dywanów, portyer, firanek wszelkich przedmiotów do dekoracyjnego urządzenia mieszkania potrzebnych.

Komisowy Skład mebli Towarzystwa Stolarzy w Kalwaryi oraz Skład wyrobów tapicerskich

Alfonsa Wawrzeckiego w Krakowie

ulica Jagiellońska L. 7 (róg Szewskiej). 81 14 20

Ceny kon...

Warunki kupn...

Młoda, inteligentna osoba poszukuje umieszczenia jako samoitna gospodyni. Wiadomość: **Nowak Zakopane, Krupówki l. 69.** 281 1 3

Poszukuje się kilka wagonów

Jasionów

40—60 cm. grubości. 283 1 3
Oferty pod **K. P. Siedliszowice.**

Potrzebną jest

BUCHALTERKA

280 **do biura na prowincyę.** 1 3
Koresponden ya polsko-niemiecka wymagana. Ubiegać się mogą li tylko panie, które wykazać się mogą odbytą praktyką. Zgłoszenia pod **280** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". (Wyjaśnień żadnych nie udziela).

Mężczyzna

kawaler, 32 lat, mający ruchliwe przedsiębiorstwo gospodarskie, znający kilka języków i muzykalny, **lubiący domowe pożycie,** stołowałby się lub zamieszkał u inteligentnej rodziny, bez różnicy wyznania, choćby na wsi.

Adres pod **T. K. C.** do Biura dzienników Hopcasa i Salomonowej Kraków, Plac Maryacki 2. 285 1 3

Odleżały

Porter angielski Impérial

Barclaya, Perkins & Co. w Londynie

w $^1/_1$, $^1/_2$ i $^1/_8$ butelkach. Ostatnie zawierają $^1/_4$ litra, nadają się dla jednej lub dwóch osób, lub dla rekonwalescentów. 184 4 4

Magazyn Juliusza Grossego

w Krakowie, Rynek 34.

HERBATA

...ska, aromatyczna, smaczna i do-...

... hal.

Nr 4 „Gościn... "
Nr 5 „Boudoir" ... "
Nr 6 „Wyborowa" . . 10 „ — "
Nr 7 „Proszkowa" . . 4 „ — "
Nr 8 „Proszkowa" . . 2 „ 80 "

195 Do nabycia w składzie 9 0

Firmy Dr Nieć, Franicević i Pavicić

w Krakowie, Rynek główny l. 25,

pp. Handlującym udziela się opust i kredyt.

Na Gwiazdkę!

Wiktor Czaplicki

JUBILER,

w Krakowie, Rynek 7,

poleca swój skład wyrobów złotych i srebrnych, przyjmuje zamówienia, reperacye i zamiany. Złoto, srebro i drogie kamienie zakupuje. Największy wybór pierścionków zaręczynowych oraz bizuteryi patryotycznej. Mam na składzie zegarki złote damskie i męskie z najlepszych fabryk szwajcarskich.

Słynne Schaffhausen i Omega. — Ceny 161 **najniższe. — Z gwarancyą.** 12 12

„Smigus"

najlepsze pismo humorystyczne drukuje obecnie ilustrowaną humoreskę p. t.

„Państwo Pimpel na wakacye"

historyczna historya od rzeczywistych wypadków co ji napisał *Przyjaciel.* Jest utwór humorystyczny pisany na wzór słynnych **Przygod Balsamcia.**

Prenumerata „Smigusa" wynosi na prowincyi kwartalnie **2 K 40 h,** rocznie **9 K 60 h.**

Prenumeratorowie całoroczni otrzymują piękne nagrody.

Na żądanie wysyła Administracya „Śmigusa" (Lwów, ul. Akademicka l. 10) okazowe numera **gratis.** 252 2 15

Pierze gęsie

tylko 60 ct.

a lepszy gatunek 70 ct. za pół kilo. Pierze to jest szare, zupełnie nowe i rękami darte, gotowe do nasypywania pierzyn, poduszek i spodków. Próbę w ilości 5 kilo wysyła za zaliczką pocztową: **J. Krasa, handel pierza w Smichowie koło Pragi** (680) Czechy. **...wymiana dozwolona.** Upraszam o do-...kładny adres. 269

PRZEMYSŁOWIEC

tygodnik popularny dla spraw techniki przemysłu i handlu, wychodzi we Lwowie każdej soboty rano.

Redakcya i Administracya: Lwów, Pasaż Hausmana.

PRZEMYSŁOWIEC poświęcony rozwojowi przemysłu krajowego omawia: 1. Sprawy przemysłu krajowego. 2. Sprawy postępu technicznego i rozwoju produkcyi. 3. Przemysł artystyczny i sprawy odnośnych rzemiosł. 4. Sprawy zawodowej pracy kobiet w przemyśle i handlu. 5. Informacye w nadsyłanych pytaniach i odpowiedziach. 6. Nowości w dziedzinie wynalazków. 7. Co i gdzie wyrabia się w kraju. Pomieszcza dalej fachowe oceny. dotyczących **wyrobow krajowych,** prowadzi stałą rubrykę **wolnych i poszukiwanych posad** w zawodach technicznych i przemysłowych. 248 2 3

W każdym numerze daje popularny feleton z dziedziny **postępu techniki i przemysłu.** — Obecnie drukuje nader zajmującą rzecz z dziedziny niezwykle interesujących wynalazków p. t. „Perpetuum mobile" (objaśnione rycinami).

Prenumerata wynosi: Miesięcznie 1 K 20 h. Kwartalnie 3 K 50 h.

Redaktor naczelny: Inżynier cywilny *Edmund Libański.*

APTEKA „POD ANIOŁEM"

ulica Dietla l. 76, róg ulicy Starowiślnej. — Nr telefonu 530.

W dniu 2 stycznia otworzyłem

NOWĄ APTEKĘ

przy ul. Dietla l. 76, róg ul. Starowiślnej.

o czem niniejszem zawiadamiam.

Aptekę zaopatrzyłem we wszystkie dotychczas znane środki lecznicze, **opatrunki, wody mineralne zagraniczne i krajowe, wina lecznicze, przybory do pielęgnowania chorych,** specyfiki zagraniczne i krajowe, wogóle we wszystkie przetwory i artykuły wchodzące w zakres aptekarstwa, wobec czego polecam się względom Szan. P. T. Publiczności. Z poważaniem

Magister farmacy WINCENTY GRABOWSKI,

243 2 10 właściciel apteki „pod Aniołem", **ulica Dietla l. 76.**

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

w Krakowie

wypłaca swym Członkom, począwszy od 2 stycznia 1904 roku **od udziałów wpłaconych przed dniem I-go października 1903 roku 4%** jako zaliczkę na dywidendę za 1903 r. w Kasie Towarzystwa w Krakowie i w Filii ... Lwowie za okazaniem książeczki udziałowej.

Kraków, dnia 21 grudnia 1903.

Przedruku nie opłacamy. 207 3 3

ABRICOTINE

ABRICOTINE ABRICOTINE

WYBORNY LIKIER

Wymagać zawsze na etykietach ubocznego podpisu: *P. Garnier*

ENGHIEN-LES-BAINS (Francja)

106 9 16



Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy **Gramofonów i Fonografów**

JÓZEFA WEKSLERA

w Krakowie, ul. Grodzka l. 71,

poleca w bardzo wielkim wyborze **GRAMOFONY, FONOGRAFY, płyty i walce najnowszych zdjęć.**

Ceny bardzo przystępne. — Cenniki darmo i opłatnie.
Wymiana używanych płyt za dopłatą. 165 5 5

Biesiada Literacka

Illustracya Warszawska (tygodnik)

drukuje nową powieść 250 3 5

Henryka Sienkiewicza

pod tytułem:

„Na polu chwały"

z czasów króla Jana III. Sobieskiego.

Nowi prenumeratorzy otrzymają cały początek powieści.

Prenumerata „Biesiady Literackiej"

Bez przesyłki ceny: kwartalnie **4 kor., z dodatkiem „Wieczory Powieściowe" 4 kor. 80 hal.** Z przesyłką kwartalnie **4 kor. 65 hal., z dodatkiem „Wieczory Powieściowe" 6 kor.**

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie i biura dzienników.

Kilka fortepianów

krótkich i **pianin** jest **do sprzedania** u stroiciela fortepianów **St. Słotwinskiego,** Kraków, ul. Szewska 10, II p. 151 15 100

Miód pszczelny prawdziwy, patokę, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek pod gwarancyą, wysyła po 5 kg. w blaszankach szczelnie zamkniętych na zamówienie z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie do każdej poczty opłatnie, za 5 K 50 h. **Zarząd dóbr w Siemikowcach, poczta Siemikowce, koło** Denysowa (Galicya wschodnia). 164 23 30

PUDER na WŁOSY Dr. UHMY

w płynie. 77 2 0

Ważne dla mających konie.



Znaczne powodzenie jakiego doznały u P. T. gospodarzy, ekonomów, właścicieli dóbr i t. d. wprowadzone przezemnie w handel od kilku lat wybornej jakości mocne gospodarskie derki na konie, oraz setki pism z pochwałą, jakie z tego powodu otrzymałem, zachęciły mnie do polecenia i tego roku następujących wybornych gatunków, ciepłych i trwałych:

A) Szare derki na konie, z czerwono-żółtemi szlakami 130/185 po 4 K.
B) Gospodarskie derki na konie, wybornej jakości 145/190 po 5 K.
C) Podwójne wełniane dworskie koce 150/200 po 7.50 K.

Wysyła za zaliczką **M. Rundbakin, Wieden, IX., Berggasse 3.** 221 2 6

Józefa Ekerowa

udziela 104 23 0

lekcyj tańców

przy ul. Stolarskiej 13. I. piętro.

Rafinerya nafty w Jaśle

poszukuje na czas 6 miesięcy **dyplomowanego budowniczego,** ewentualnie inżyniera budownictwa, władającego językiem niemieckim, który samoistnie sporządza plany dla większych budowli i samodzielnie kierować może budową. Płaca 250 koron miesięcznie. 262 2 3

PRZEZACNE PANIE

żądajcie tylko

Krochmalu brylantowego

z fabryki krajowej p. Bażanta we Lwowie. 162 9 0

Do nabycia we wszystkich handlach.

Pożyczki pieniężne

do spłaty **w ciągu 5 i 10 lat** z daleko sięgającemi ułatwieniami dla osób każdego stanu szybko i rzetelnie.

Zgłoszenia do **Administracyi „Helios". Budapest IV., Museumring 15.** (Marka na odpowiedź). Pożądane zgłoszenia w języku niemieckim. 228 3 3

Koncy...
z jednorocz... sady w Kr...

Pensyono... rer), l... bowiązku ... ekonom, lu... zorca w f... Grodzisko ...

W je... w 2 ...
egza... pans... (poj...

UBRAŃKA WEŁNIANE dla dzieci,
KAFTANIKI TRYKOT. męskie i damskie,
SZALE sznelowe, **REKAWICZKI, KAMASZE, POŃCZOCHY** i **SKARPETKI** wełniane. **KALOSZE** rosyjskie

poleca w wielkim wyborze po cenach najtańszych 105 18 0

Anastazy Froncz, Kraków, Floryańska l. 17.



193 16 30

W. Kwaśniewski

Kraków, ul. Floryańska 28.

MAGAZYN BIELIZNY MĘSKIEJ

Kołnierzy, Krawatów i rękawiczek. Towarów galanteryjnych ze skóry i bronzu. Biżuterya mozaikowa srebrna i patryotyczna.
Wielki wybór zabawek, Gry towarzyskie. 195 6 6

Ceny niskie stałe na każdym kawałku uwidocznione.

PUDER KSIĄŻĘCY jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego **120** halerzy, całe **2** kor., z łabędziem **3** kor. — Różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko **140** hal., większe **2** kor. **40** hal., z łabędziem **3** kor. **20** h.

WODA FIOLKOWA usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienia i łuszczenia skóry — wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena **2** korony. 97 1 0

MYDŁO WENUS. Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnięciu i tworzeniu się zmarszczek na twarzy — Cena 2 kor.

Poleca

Jan Ihnatowicz

w **Krakowie,** Sukiennice 20; — w **Przemyślu,** Franciszkańska 24; **Lwów,** ul. Sykstuska 25 i Plac Maryacki 11.

Największy Zakład pogrzebowy

Jana Wolnego

Jedyny w Krakowie.

posiadający własną fabrykę trumien. — Wielki wybór trumien metalowych i z drze...

Główny skład przy **ul. św. Tomasza l. 4.** tuż przy placu Szczepańskim, tel... Nr. 331. — Filia przy ul. Kopernika l. 6.

Zakład urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych ze znaną ś... punktualnością, uchylając pozostałej rodzinie wszelkie trudy.

Zakład podejmuje się przewozu i sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów Eu...

Ceny możliwie najniższe, na żądanie spłata ratami miesięcznie. 168 ...

...terackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia ...ska) w Krakowie, ul. J... 0.